

25 posiedzenie z dnia 19 czer-wca 1928 r.

BARANOWICZE

— Zjazd Wojewódzkiego Tow. Rolniczego. W niedzielę odbyło się ogólne zebranie w lokalu Strazy Ogniowej. — Przewodniczył poseł Rdułtowski. — W piezjoym zasiadł p. wojewoda Beczkowicz, p. starosta Kulwiec, poseł Łojko, delegat CTR, dyr. Jokisz, oraz prezsi OTRów i sekcyj.

Otwierając zebranie, prezes Rdułtowski podziękował p. wojewodzie Beczkowiczowi za przybycie, podkreślając, że w fakcie tym widzi objaw życzliwości ze strony gospodarza województwa. Nie budzi to zdziwienia, gdyż już powszechnie przyzwyczajono się w województwie widzieć p. Wojewodę wszędzie tam, gdzie prowadzi się jakaś realna i twórcza robota gospodarcza. W tem postępowaniu p. Wojewoda opinia powszechna chce widzieć wykładnik zamierzeń Rządu. — Realne korzyści z przychylności władz państwowych widac odrazu choćby z tego, że subwencje rządowe, przed rokiem wynoszące zaledwie 400 zł., wkrótce wzrosły dziesięciokrotnie, a zwiększona ta suma niedawno jeszcze się podwoiła dzięki opiece p. wojewody Beczkowicza.

Prezes również powitał obecnego na sali posła Łojkę, wyrażając radość, iż przedstawiciele ludności interesują się sprawami rolniczymi.

Dalej przewodniczący przedstawił stanowisko Towarzystwa w stosunku do samorządów i Związku Kółek Rolniczych, z którym chętnie poszedłby na zupełne zlanie się. — W pracy społecznej stosunkowo za mało widzi się jeszcze inteligencji. To też poseł Rdułtowski gorąco apelował, by w całości poczuwała się ona do konieczności spełnienia swego obowiązku, bo do inteligencji rolniczej należy przewodniczenie w całej ogromnej dziedzinie pracy państwowej.

Po przesie głós zabral p. Wojewoda i zaznaczył, że widac w ciągu ostatniego roku ogromny rozwój Towarzystwa; to bynajmniej nie powinno ośmieszać zapala w pracy, gdyż wymagania wzrastają ustawicznie, to też i wysiłki robione być muszą coraz większe. — Na spoczywanie na laurach niema czasu! — Specjalną uwagę p. Wojewoda przywiązuje do usystematyzowania programu prac; potrzebna bowiem rządowi i samorządowi jest porządną współpracą czynników społecznych. — Pełnego rodzaju ewenementem było oświadczenie publiczne p. Wojewody, że przyjmuje na siebie rolę mediatora przy rokowaniach nad zlaniem się organizacji rolniczych. — Wspomniał jeszcze o konieczności przygotowania się do wystawy w Wilnie, p. Wojewoda zakończył swe przemówienie nie życzeniem powodzenia, a wyrażeniem przekonania, iż nastąpić ono musi.

Nie Woronow — i nie Steinaeh

odmłodzi was i da wam zdrowie... lecz balsamiczną kąpiel nóg w preparacie od lat stosowanym wszędzie.

Sól do nóg Jana, polecana przez najwybitniejszych lekarzy, jest dostatecznie znana, aby ją polecić wszystkim, cierpiącym na nogi.

Rzekość i elastyczny chód uzyska każdy, jeśli regularnie będzie stosować Sól do nóg Jana. Oryginalna tylko z marką „Ston” do nabycia wszędzie.

2365-1

MOTOCYKLE „PUCH”
na dogodnych warunkach poleca
N. GLEZER, WILNO,
Gdańska 6, tel. 421.

Zarząd Kola Rolników studentów U. S. B., składa p. Prof. Reicherowi serdeczne podziękowanie za ofiarowanie na rzecz biblioteki Kola 174 złotych. o 1927

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna **SZCZAWNICKA „Józefina”** przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa **SZCZAWNICKA „MAGDALENA”**. 2382-3

Teatr w Rosji sowieckiej.

Według świeżo wydanego dzieła J. Gregora i Rene'go Falop. Millera „Das russische Theater”.

Podczas gościny Mejnengencyków w Petersburgu, na którymś z wielkich ich przedstawień, może był to „Juliusz Cezar”, może „Wallenstein” — zima to było 1885 roku — siedział na parterze, zagłębiony w fotelu, pochłaniając scenę oczami, syn fabrykanta moskiewskiego i sam właściciel fabryki, po babce, subrecie któregoś z pańskich teatrów, niesłychanie na teatrze wrażliwy — Konstanty Siergiejewicz Aleksiejew.

Te trzy godziny wpatrywania się „Konstantina Siergiejewicza” w cuda wyprawiane przez aktorów Jego Wysokości wielkiego księcia Sachsen-Meiningen były momentem przełomowym, epokowym w dziejach teatru rosyjskiego. Co — spyta kto może — ma wspólnego?

Odpowiem w dwóch wyrazach. Tym widzem przygodnym, wpatrzonym w scenę... oszołomionym... był — Stanisławski, później, nawet rycło potem twórca i dyrektor słynnego na świat cały moskiewskiego Teatru Artystycznego. Przedstawienia Mejnengencyków były dlań rewelacją. Jak piorunem w niego strzeliły. Zrozumiał, że dotychczasowymi drogami teatr rosyjski nie może dalej iść. Że trzeba w niego tchnąć: prawdę. Zrozumiał, że celem Sztuki jest właśnie: prawda.

Na dziwne zaiste tory pchnęły teatr w Rosji carowie rosyjscy pozwolili w ogóle na publiczne spektakle dopiero w 1671 roku. Dość powiedzieć, że magnaci rosyjscy kazali po dworach swoich „grać teatr”

Przemawiał dalej poseł Łojko, oznajmiając o chętnie współpracy posłów z organizacjami społecznymi; zwrócił uwagę na konieczność porozumienia się organizacji rolniczych na podstawach gospodarczych i na obowiązku stania ości polskości. — Jeszcze kilka osób wygłosiło przemówienia powitalne, poczem prezes Rdułtowski odczytał porządek dzienny. — Szczegółowe sprawozdania pracy nie dawał, gdyż zostało ono wydrukowane w „Biuletynie”. — Ogólna charakterystyka dzisiejszego stanu Towarzystwa jest to, iż doszło do takiego rozwoju, że nie potrzeba już myśleć o rozszerzeniu ram pracy, a jedynie o jej pogłębieniu.

Krótkie sprawozdanie z działalności poszczególnych Sekcyj dali ich przewodniczący, poczem zebranie przeszło do omówienia kłeski nieurodzaju. Jest ona bardzo duża i mowy być nie może, by rolnicy w roku bieżącym dali sobie radę bez pomocy rządowej. Przeszło 60 proc. żyta i 90 proc. koniny wyginęło; to samo tyczy się łąk, gdyż wszystkie szlachetne trawy zmarniały doszczętnie. — W dyskusji poszczególni moi wy wskazywali na rozmaite sposoby przyjęcia ludności z pomocą przez zmianę taryfy kolejowej na przewóz zboża, prolonożowanie kredytów siewnych, zmniejszenie podatków samorządowych, zorganizowanie handlu zbożem i t. d. — Jeden z obecnych zwrócił uwagę, że specjalnie trzeba będzie zaopiekować się drobną własnością, gdyż mały rolnik poszedł u nas przeważnie w kierunku hodowlanym, to też jeżeli brak paszy zmusi go do sprzedaży bydła, to może się znaleźć w kompletnej nędzy.

P. Wojewoda, wysłuchawszy wszystkich opinii, obiecał, że Rząd bardzo gorliwie zajmie się zaradzeniem złemu; w Nowogrodku zwołana zostanie specjalna narada przedstawicieli społeczeństwa, która na podstawie danych statystycznych zastanawiać się będzie wraz z p. Wojewodą nad zaradzeniem biedzie.

Nastąpiły dwa referaty, jeden p. Danilewicz „O łzach Rolniczych” i p. Nowackiego „O nasiennictwie”. Wypełniły one do końca bardzo obfity porządek dzienny.

Dom.

NOWOGRODEK.

— Od Wojewódzkiego T-wa Rolniczego w Baranowiczach otrzymujemy następujące sprostowanie tyczące do korespondencji umieszczonej w numerze 132 z dnia 13 czerwca r. b. w rubryce Echa Krajowego — Nowogrodek. W związku z mającą się odbyć wystawą Fargów Południowych w Wilnie w ostatnich dniach zorganizowany został w Nowogrodzie podkomitet Fargów, którego zadaniem będzie współdziałanie z Komitetem wykonawczym Fargów Południowych. Zarząd Komitetu tworzą: naczelnik Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego p. Edward Bokun, kierownik Zw. Kółek Rolniczych z Nowogrodzkiej Tadeusz Molinski i kierownik Nowogrodzkiego Wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego w Baranowiczach p. Antoni Czyżewski.

STOŁPCE

— Pokazy bydła. Dnia 11 i 12 czerwca r. b. zorganizowane przez Okr. Tow. Roln. odbyły się pokazy bydła w Mirze i Turcu. W Mirze brało udział 87 hodowców, prezentujących swój dobytek, zaś w Turcu 34 hodowców. Pod względem doboru bydła — piękniejsze okazy były w Turcu, gdzie wyróżniały się znakomite sztuki z obory p. K. Sieluzkiego.

Jednocześnie — sejmik stołpecki przeprowadza licencje buhajów rasy czerwonej polskiej. Dotychczas zaliczono 11 sztuk, z czego sejmikowych 7-ku, z których jeden I-iej kategorii.

Nagot hodowla bydła w powiecie stołpeckim dzięki rzeczowym staraniom sejmiku i zabiegom organizacji rolniczych wkracza w fazę rozwoju i celowości. Wobec żywego zainteresowania ludności, przybawiającej tłumnie na pokazy — podjęta praca sanacyjna w tej dziedzinie rokuje należyty rozwój i wyniki już w najbliższym czasie.

Odpowiedzi redakcji.

— P. J. w Wilejce. Korespondencja spóźniona, wobec czego umieszczona być nie może. Musimy dbać o aktualność „Echa” jak również o opinię poczty polskiej.

P. S. K. Oszmianczukowi. W „Echach” z dn. 15. VI. w Nr. 126 w Korespondencji z Oszmiany już podaliśmy dokładny opis Święta.

Przed odlofem za ocean.

Wymienne depesze maj. Kubali i Idzikowskiego z Marszałkiem Piłsudskim.

PARYŻ, 19. VI. PAT. Lotnicy polscy mjr. Kubala i Idzikowski wysłali do Marszałka Piłsudskiego telegram następujący: Kończąc ostatnie przygotowania do lotu transatlantycznego, przedświadczyć ku większej chwale Ojczyzny, której widomym symbolem jest p. Marszałek, wielki wódz narodu, składamy mu wyrazy głębokiej czci i hołdu, ośmielając się prosić o zezwolenie nadania naszemu płatowcowi drogiego imienia Marszałka. W odpowiedzi nadszedł od pułk. Becka telegram następujący: Marszałek przeżyła podziękowania mjr. Kubali i Idzikowskiemu za wyrażone przez nich uczucia czci i wyraża zgodę na nadanie płatowcowi imienia Pana Marszałka.

Eskadra pułk. Rayskiego w Sofji.

Entuzjastyczne przyjęcie naszych bohaterów lotników.

SOFJA, 19. VI. PAT. Lotnicy polscy z pułk. Rayskim na czele przybyli tu dziś rano z Białogrodu powitani serdecznie przez przedstawicieli władz, lotnictwa bułgarskiego oraz poselstwo polskie. We wtorek popołudniu lotnicy udają się w dalszą drogę do Stambułu.

SOFJA, 19. VI. PAT. W poniedziałek w hotelu „Imperial” odbyło się uroczyste przyjęcie i obiad na cześć eskadry pułk. Rayskiego. Obiad ten był wydany przez bułgarski departament lotnictwa i wzięli w nim udział przedstawiciele rządu Ministerstwa spraw wojskowych, członkowie poselstwa Rzeczypospolitej w Sofji i liczni bułgarscy lotnicy. We wtorek podejmował lotników śniadaniem pos. Baranowski.

Zdobyczyni Atlantyku Miss Earhardt.

Przed odlotem do Southampton.

LONDYN, 19. VI. PAT. Niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniają odlot aeroplanu Friendship (Przyjaźń) do Southampton. Miss Earhardt i jej towarzysze są całkowicie gotowi do drogi.

Miasto Southampton, sypkując dla lotników uroczyste przyjęcie. Władze miejskie urządzają specjalny bankiet. Na lotnisku zaczynają się gromadzić tłumy oczekujące na przybycie lotników.

LONDYN, 19. VI. PAT. Wodnopłatowiec Friendship, na którym lotnicy amerykańscy Wilmur, Stultz, Gordon i lotniczka Earhardt przelecieli wczoraj nad Atlantykem, pozostaje jeszcze w Burri Point.

Dookoła procesu donieckiego.

Protest Francji.

WIEDEŃ, 19. VI. PAT. Dzienniki donoszą z Paryża, że Quai d'Orsay wystąpił protest przeciwko wywodom prokuratora w procesie donieckim, w którym ten ostatni oskarża Francję o współwinę w aferze szpiegowskiej.

Odgłosy sprawy w parlamencie

MOSKWA, 19. VI. PAT. Rząd sowiecki zawiadomił ambasadora francuskiego w Moskwie, iż trybunał rozpatrujący sprawę inżynierów Zagłębia Donieckiego otrzymał zaprzeczenie rządu francuskiego co do zeznań niektórych świadków, skierowanych przeciwko Francji. Równocześnie rząd sowiecki zapewnia, iż zachowane będą w dalszym ciągu procesu wszystkie zwyczaje dyplomatyczne w tego rodzaju okolicznościach.

Straszny wypadek w porcie kłajpedzkim.

KŁAJPEDA, 19. VI. PAT. Dziś w południe podczas oddawania honorowych salw armatnich na cześć wjeżdżającego do portu kłajpedzkiego angielskiego „Canterbury”, należącego do floty angielskiej, znajdującej się na wodach bałtyckich, jedno z dział litewskich po trzech strzałach zostało rozerwane. Oficer i dwaj żołnierze zostali tak ciężko poranieni, że wkrótce zmarli. Dwaj pozostali żołnierze zostali ranni nieco ciężiej.

Wielki pożar w okolicach Sarafowa.

MOSKWA, 19. VI. PAT. W mieście Wolsk w okolicy Sarafowa wybuchł gwałtowny pożar, który objął kilka kwartałów i dzięki silnemu wiatrowi rozwija się dalej.

Eskadra angielska zawinęła do Kłajpedy

W poniedziałek zawinęła do portu kłajpedzkiego eskadra angielska. Na powitanie eskadry wyjechali do Kłajpedy urzędnicy dla zleceń szczególnej wagi p. M.Z.S. p. Bławiejszczun i oficerowie gen. sztabu. Oficerowie eskadry mają odwiedzić Kowno.

Upały na południu Rosji.

ROSTÓW / D. (Rosta). Po okresie pochmurnej i dzikiej pogody, nastąpiły słoneczne, upalne dni. Zboża dojrzewają bardzo szybko: Wobec nadspodziewanie przyjaznych warunków już od 3 lipca w okęgach Donieckim, Kubańskim i Armawirskim rozpocznie się koszenie żyta, od 10 zaś — jęczmienia i ożymy pszenicy.

Benezs w Bukareszcie.

BUKARESZT, 19. VI. PAT. Minister Benezs w towarzystwie małżonki i członków delegacji czechosłowackiej na konferencję Małej Ententy przybył o godz. 5-iej pp.

Wycieczka Polaków z Westfalji i Nadrenji.

POZNAN, 19. VI. PAT. Dziś wieczorem przybył do Poznania specjalny pociąg, wiozący wycieczkę Polaków z Westfalji i Nadrenji w liczbie 260 osób.

CZEŁADA ŚNIETANKOWA i mleczno-orzechowa
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

WARSZAWA, 19. VI. PAT. Najpierw Izba przyjęła wnioski komisji regulaminowej i nieetykalności poselskiej, w myśl której postępowanie karno-sądowe przeciwko kilku posłom ma być zawieszona. Następnie pos. Jędrzejewicz (B.B.W.R.) zreferował sprawę zamknięcia pięciu wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie.

Sprawa amnestji.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie rządu i poselskich w sprawie amnestji. Referent pos. Pużak (PPS), omawiając poszczególne postanowienia projektu ustawy, zaznaczył, iż opinia publiczna przychylnie traktuje sprawę wydania amnestji z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Jest to pierwsza amnestja, w której stosuje się ulgi także dla komunistów. Od amnestji wyjęte są między innymi kary za szpiegostwo, dezercję, o ile dezertier nie zgłosił się do władzy powołanej najpóźniej w miesiąc po wejściu w życie ustawy amnestyjnej, dalej umyślne morderstwa, rabunek, fałszowanie pieniędzy, przemytnictwo, handel żywym towarem oraz przestępstwa urzędników ze szkód państwa. Przestępstwa na tle politycznym w wojsku nie podlegają amnestji. Wiceminister sprawiedliwości Car, zabierając głos, oświadcza, iż projekt rządowy amnestji nie jest zwykłym przedłożeniem ustawodawczemu. Jest on aktem o pewnej doniosłości historycznej, wiążeć się z życiem odrodzonego Państwa polskiego, które teraz zamyka okres organizacyjny wyteżonej pracy nad ustaleniem swych granic, o założeniu pierwszych zrębów swego porządku prawnego, o zapewnienie sobie niezależnego stanowiska w sferze stosunków międzynarodowych, a ładu i bezpieczeństwa wewnątrz.

Dalej korzysta mają z częściowej amnestji ci, którzy popuścili się czynów występnych z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych, społeczno-gospodarczych. Przestępstwa prasowe, dolegające na zniewadze praw urzędników, korzystają z zupełnej amnestji. Uznano też za możliwe udzielenie częściowej amnestji choć nieco w szerszym zakresie tym osobom, które w drodze nielegalnej nieraz nawet w porządkiem z czynnikami obcymi zmierzali do wprowadzenia ustroju komunistycznego. Tym osobom może być darowana 1/3 tej kary, nieletnim połowę kary. Z częściowej amnestji korzystają będą również osoby, skazane za przestępstwa pospolitne. Dalej amnestja przewiduje orzekanie zamiast kary śmierci kary 15 lat ciężkiego więzienia, kary zaś dożywotniego więzienia łagodzą się do lat 10-ciu. Amnestja częściowo objęte mają być kary, orzeczone w toku postępowania dyscyplinarnego. Wreszcie z amnestji korzystają osoby, skazane na grzywnę, ale za przestępstwa leśne. Ograniczenia tej amnestji podyktowane zostały tylko troską o bezpieczeństwo Państwa. Cały ten akt ma jedynie źródło w suwerennej woli Państwa polskiego. Czynniki zewnętrzne nie

Pos. Jaremicz (Biał.) domaga się rozciągnięcia amnestji na wszystkie przestępstwa do dnia 3 maja 1928 roku. Pos. Pieracki (ZLN) oświadcza, iż Klub jego gotów jest głosować za projektem komisji, ale nie zgodzi się na żadne rozszerzenie amnestji. Pos. Bitner (ChD) domaga się, aby postanowienie, zawarte w projekcie ustawy, iż niezdolność prawna, jako skutek skazania, ustaje z chwilą odsiedzenia kary, nie dotyczyło komunistów. Pos. Hartglass (Kolo Zyd.) uważa, iż amnestja powinna objąć komunistów w całej pełni. Pos. Brodacki (Piast) sprzeciwia się wszelkim wnioskom, rozszerzającym amnestję. Posłowie Cham i Gawrylik domagali się całkowitej amnestji.

Pos. Ciołkosz (PPS) zgłosił poprawkę, aby rozciągnąć amnestję także na kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe.

Druga poprawka domaga się zniesienia takich kar dodatkowych, jak utrata poborów z uposażenia emerytur i rent.

Po końcowym przemówieniu referenta Izba przystąpiła do głosowania. Wszystkie poprawki zostały odrzucone, poczem całą ustawę amnestyjną Izba przyjęła w brzmieniu zaproponowanym przez komisję w drugim, a następnie i trzecim czytaniu.

Inne sprawy.

po użyczeniu przerwy Izba przystąpiła do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonymi w liczbie 165 do preliminarza budżetowego i do ustawy skarbowej.

Przyjęte rezolucje wzywają między innymi rząd do przedłożenia ustawy

pułki Armii Czerwonej. Wdzięczny rząd sowiecki nadał mu honorowy tytuł: „Narodowy Artysta” za to, że świadomie i z zapałem godnym lepszej sprawy zdegradował teatr do roli politycznej trybuny.

Jako instytucja polityczna teatr Mayerholda wysławia bolszewizm we wszystkich jego przejawach. Jako instytucja artystyczna uznaje... symbolizm motoryczny.

Mayerhold operuje masami (wprowadza na scenę istne pospolite ruszenie). Tak np. w jednym z kolosalnych widowisk urządzanych przez Mayerholda brało udział: 2.300 żołnierzy piechoty, 200 kawalerzystów, 16 dział, 5 aeroplanów, tanki, kapele wojskowe etc. Widowski miał tytuł „Walki i zwycięstwo sowieckich”. Innym razem będzie to jakieś wściekle naiwne i dyktantkie „misterium” skomponowane przez Majakowskiego. Da wyobrażenie o „sztuce” następujący np. passus ze scenariusza (przycząca dosłownie): „Świat cały tonie we fluktach Rewolucji. Jedynie jeszcze miejsce wolne od tego potopu jest biegun — lecz i tam jest dziura. Dziurę tę próbuje zatknąć palcem Eskimos. Reszta oceanu ludzi ciągnie się do owego miejsca na biegunie: siedem par „burżujskich”, siedem par „proletariackich”, kilku tych co poszli na kompromis i jeszcze garść ludzi jakichś. Ponieważ miejsca nie starczy dla wszystkich, przybysze zamordują Eskimosa, który zatykał dziurę. Natychmiast zaczynają z niej dobywać się płomienie. Wszyscy rzucają się zatykać dziurę, co się im po ciężkich wysiłkach udaje...”

Oto próba — wielkiego propagandowego widowiska teatralnego dla mas.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 19 do 22 czerwca 1928 r. „Kamzela Odrećca” wstrząsający dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Laura la Plante. Nad program: „BEZTROSKA MŁODOSĆ” komedia w 2 aktach. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-jej. Następnym program: „COHN i COOGAN”.

Kino-Teatr „Rejosi” Wileńska 38.

Rewelacyjna Premjera Partier od 12. Balkon 70 gr. Sensacja doby obecnej! Najaktualniejszy dramat erotyczny „ZEW SMYSŁOW” — Spowiedź Szesnaścieletniej Dziewczyny. Film, przedstawiający w wysocy artyst. sposób obecną, pełną nerwowości i żądzy rozkoszy erotycznej młodzież, opartą na tle głośnego berlińskiego procesu. W roli głównej czarująca Gerdi Gerdt. Tysiączne artykuły prasy całego świata nie mogły udzielić czytelnikom tej niebywałej emocji, jaką daje widzowi ten szlagier. Ostatni seans o godz. 10.15.

Kino-Teatr „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Partier od 80 gr. Dziś! Nadzwyczajny dramat salony p. t. „KIEDY KOBIETA KOCHA”. W rolach głównych: rywal Rudolf Valentino, Ricard Cortez, przepiękna Lois Wilson i Estella Taylor. Film ten ilustruje nam dram. mat kobiety, która dla miłości nie cofa się przed żadnym szaleństwem i dramat zazdrośności do utraty zmysłów mężczyzny. Początek seansów o g. 5.30, ostatni 10.25.

Kino Kolejowe „OGNISKO” (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj wielki szlagier kinematograficzny p. t. „TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY”, wspaniały 10-cio aktowy dramat zbolatej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. Przeróbka na ekran podług słynnej sztuki Leonida Andrejewa. W rolach głównych: Lon Chaney, Normashearer, John Gilbert i inni. Arcyciekawe atrakcje kryklowe Występy kłownów! Akrobaci, woltżery i t. p. Świetna gra artystów! Początek seansów o g. 6, w niedzielę i święta o g. 4-jej.

Kino-Teatr „Wanda” Wileńska 30.

Wieczór upojenia miłości i tańca z egzotyczną tancerką Józefiną Baker t. zw. Czarna Venus. REWIA NAD REWJAMI czyli „Parz w letargu” erotyczny dramat w 12 akt. Sceny balowe wykonywały najpiękniejsze dziewczęta świata słynnych kabaretów „Moulin Rouge”, „Folies Bergeres” i in.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykonanie następujących budowl:

1. Wykończenie domu 2-rodzinnego typu Z-4.
2. Wykończenie budynku gospodarczego typu G-2.
3. Wykończenie domu 8-rodzinnego typu Z-1.
4. Założenie sączków dla podwodnienia terenu Kolonii urzędniczej.
5. Zagruntować parkany przy domach urzędniczych.
6. Wykończenie budynku gospodarczego przy domie dla 4-ch rodzin.
7. Wykończenie budynku gospodarczego przy domie dla 4-rodziny.
8. Wybudowanie budynku gospodarczego przy domie dla 4-rodziny.
9. Wykończenie domu 4-rodzinnego typu G. B.
10. Wybudowanie budynku gospodarczego przy domie 4-rodzinnym.
11. Wybudowanie lodowni przy domie 4-rodzinnym.
12. Wybudowanie domu mieszkalnego dla 14-rodziny.

Przetarg odbędzie się w dniu 2-go lipca 1928 roku o godz. 12-jej w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Maga- ulany 2 pokój Nr. 78. Piśmienne oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na...” winny być złożone w tymże dniu o godz. 9-jej i pod w Kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92. Łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy przy ofertach opiewających na ogólną sumę do 100.000 zł. i w wysokości 4 proc. z sum przy ofertach na ogólną sumę do 100.000—500.000 zł.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w który firma podejmuje się wykonać objęty niniejszym przetargiem robotę.

Oferty mogą być składane tak na poszczególne ob- jekty, jak i na grupy obiektów.

Nie będą rozpatrywane oferty niesporządzone na rzą- dowych blankietach słych kosztorysów lub zawierające zaszczerstwo.

Ogólne warunki przetargu i słupe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-jej do 13-jej przejrzyć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Minister- stwa Robót Publicznych o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofer- enta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za Wojewodę (—) Dyrektor Inżynier (podpis).

PIJĄCY WODĘ VICHY

ŻĄDĄCIE ZAWSZE

VICHY CÉLESTINS

z marką Vichy-Etat

woda bezwzględnie naturalna

czerpana w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego

WYSTRZEGAJCIE SIĘ

wód przygotowanych sztucznie mianujących się nieprawie VICHY

Nauczyciel rysunków Ch Konik

z 20-letnią praktyką w miejscowych gimnazjach. UDZIELA LEKCJI RYSUNKÓW i przygotowuje do średnich i wyższych szkół w tym też zakresie. Przyjmuje od 5—7 wieczór. Dobroczytna ulica d. 4 m. 7.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy.

Dział B. w dniu 14. V. 1928 r.

385. I. B. „Kurjer Wileński” — spółka z ograniczo- na odpowiedzialnością. Wydawanie czasopism, książek, broszur i wszelkich innych druków, zakładanie i prowadze- nie drukarni, litografii i innych tłoczni oraz prowadzenie han- dlu księgarskiego, materiałami piśmiennymi i wszelkimi wyt- worami przemysłu graficznego. Siedziba w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej 3. Spółka istnieje od 7 kwietnia 1928 roku. Kapitał zakładowy 30.000 złotych, podzielonych na 60 udziałów po 500 złotych każdy, całkowicie wpłaconych. Do Za- rządu na okres pierwszego roku operacyjnego powołano zam. w Wilnie: Witolda Abramowicza przy ul. Motwilo- wskiej 15, Aleksandra Budrys-Budrewicza — przy ul. Św. Ignacego 5, i Kazimierza Okulicza przy ul. Mostowej 27-2. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, pełnomocnictwa, weksle, czeki, żyro na wekslach, akty notarialne i hipoteczne i w ogóle wszelkie dokumenty, zawierające dla spółki jakie- kolwiek bądź zobowiązania podpisują w imieniu spółki dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Koresponden- cję zaś zwykłą, poleconą, wartościową, jak również poki- towani z odbioru z pocztą, kolei i instytucji kredytowych i przewo- zowych listów, przekazów i przesyłek podpisuje w imieniu spółki jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Aleksandrem Rożnowskim, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 7 kwietnia 1928 r. za Nr. 1720 na czas nieokreślony. 543-VI

w dniu 19. V. 28 r. dodatkowy.

1512. II. A. Firma: „Szkolnicki Kalman” zmienia się na: „K. Szkolnicki — właściciel Józef Szkolnicki”. Na mocy wyroku Sądu Polubownego z dn. 1 sierpnia 1927 r., zatwier- dzonego decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie i Wydziału Cy- wilnego z dnia 20 grudnia 1927 roku przedsiębiorstwo prze- szło na własność Józefa Szkolnickiego, zam. w Wilnie, przy ul. Szpitalnej 4. 545-VI

Dział A. w dniu 14. IV. 28 r. dodatkowy.

1203. II. A. Firma: „Boruch Lewinson” zmienia się na: „Sklep piśmienny Ryki Trakieniskiej”. Właścicielem obecnie jest Rykiel Ryki Trakieniskia, zam. w Wilnie, przy ul. Kwiatowej 7. Na mocy wyroku Sądowego Pokoju m. Wilna z dnia 13 stycznia 1928 roku przedsiębiorstwo przeszło na własność Samuela Cukiernika, który następnie aktem z dn. 31 marca 1928 r. zbył wszelkie prawa do przedsiębiorstwa na rzecz Rykiel Ryki Trakieniskiej. 544-VI

Dział B. w dniu 14. V. 1928 r.

385. I. B. „Kurjer Wileński — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Wydawanie czasopism, książek, broszur i wszelkich innych druków, zakładanie i prowadzenie drukarni, litografii i innych tłoczni oraz prowadzenie han- dlu księgarskiego, materiałami piśmiennymi i wszelkimi wyt- worami przemysłu graficznego. Siedziba w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej 3. Spółka istnieje od 7 kwietnia 1928 roku. Kapitał zakładowy 30.000 złotych, podzielonych na 60 udziałów po 500 złotych każdy, całkowicie wpłaconych. Do Zarządu na okres pierwszego roku operacyjnego powołano zam. w Wilnie: Witolda Abramowicza przy ul. Motwilo- wskiej 15, Aleksandra Budrys-Budrewicza — przy ul. Św. Ignacego 5, i Kazimierza Okulicza — przy ul. Mostowej 27-2. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, pełnomocnictwa, weksle, czeki, żyro na wekslach, akty notarialne i hipoteczne i w ogóle wszelkie dokumenty, zawierające dla spółki jakiekol- wiek bądź zobowiązania podpisują w imieniu spółki dwaj członko- wie zarządu pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś zwykłą, poleconą, wartościową, jak również pokwitowania z odbioru z pocztą, kolei i instytucji kredytowych i przewo- zowych listów, przekazów i przesyłek podpisuje w imieniu spółki jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpo- wiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Alek- sandrem Rożnowskim, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 7 kwietnia 1928 r. za Nr. 1720 na czas nieokreślony. 543-VI

Dział A. w dniu 14. V. 1928 r. dodatkowy.

203. II. A. Firma: „Boruch Lewinson” zmienia się na: „Sklep piśmienny Ryki Trakieniskiej”. Właścicielem obecnie jest Rykiel Ryki Trakieniskia, zam. w Wilnie, przy ul. Kwiatowej 7. Na mocy wyroku Sądowego Pokoju m. Wilna z dnia 13 stycznia 1928 roku przedsiębiorstwo przeszło na własność Samuela Cukiernika, który następnie aktem z dn. 31 marca 1928 r. zbył wszelkie prawa do przedsiębiorstwa na rzecz Rykiel Ryki Trakieniskiej. 544-VI

w dniu 19. V. 1928 r. dodatkowy.

15. II. A. Firma: „Szkolnicki Kalman” zmienia się na: „K. Szkolnicki — właściciel Józef Szkolnicki”. Na mocy wyroku Sądu Polubownego z dn. 1 sierpnia 1927 r., zatwier- dzonego decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie i Wydziału Cy- wilnego z dnia 20 grudnia 1927 roku przedsiębiorstwo prze- szło na własność Józefa Szkolnickiego, zam. w Wilnie, przy ul. Szpitalnej 4. 545 VI

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Dział Spółdzielni Sądu Okr- w Wilnie w dn. 24 IV 28 r. pod Nr 623 wciągnięto następu- jący wpis.

R. H. Sp. 1. 623. „Robotnicza Spółdzielnia Kultural- no-Oświatowa w Wilnie z ograniczoną odpowiedzialno- ścią”. Siedziba w Wilnie, przy ul. Uniwersyteckiej 1. Odpo- wiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni zaden- rowanemu udziałami i prócz tego połowa zadenrowanego udziału. Celem spółdzielni jest szerzenie oświaty wśród warstw robotniczych i zapoznanie ich w tanie i dostępne książki i pisma oraz podjęcie wśród ludu robotniczego i szer- szych warstw ludności w Wilnie poziomu kulturalnego; dla osiągnięcia czego spółdzielnia prowadzi handel książkami i wydawnictwami periodycznymi, zajmuje się kupnem i sprze- dazą tychże, wydawnictwami książ i pism periodycznych: mie- sieczników i tygodników, oraz pisma codziennego, prowadzi i utrzymuje bibliotekę z dziedziny zagadnień gospodarczych i społecznych. Udział wynosi 25 złotych, płatnych ratami, przy- czym obowiązkowy wkład przy przystąpieniu wynosi 12 złotych 50 groszy, reszta zaś winna być wpłaconą w dwóch równych ratach miesięcznych. Na członków Zarządu powoła- no zam. w Wilnie: na prezesa Adolfa Rusakiewicza — przy zauł. 6-3, na wice-prezesa Walentego Rodkiewicza przy zauł. 6-3, na sekretarza Antoniego Żochowskiego — przy ul. Zawalnej 25 i na skarbnika Piotra Burbo przy ul. Prackarnia 15-12, oraz na zastępców zam. w Wilnie: Kazimierza Strękańca — przy ul. Piłsudskiego 4-5, Piotra Woronickiego — przy ul. Prackarnia 15-3 i Jana Zolę — Sólnie 3-1. Czas trwania spółdzielni — pięcioletni. Pismo przeznaczone do ogłoszeń — „Słowo”. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Członkowi zarządu 5: oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisują prezes, względnie jeden z jego zastępców oraz dwaj członkowie zarządu pod stemplem fir- mowym. Przepisy o likwidacji są zgodne z odnosnymi prze- pisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 r.

Poszukuje Poważna Spółka Akcyjna BUCHALTERA - BILAN- SISTY z fachowym wykształceniem i dużą rutyną, posiadającego bardzo dobrze język polski i pożądanie nie- miecki. Oferty z powołaniem się na referencje tylko poważnych firm, względnie osób składających do Biura Reklamowego, Garbarska 1, do dnia 10 lipca r. b. Z 1912

Antykwaryusz z Warszawy (Pańska 1) przejeżdżam znajduję się w Wilnie przy ul. Zawalnej 4 m. 12. KUPUJE antyki, srebro, porcelanę i t. p. płaci cenę najwyższą, tylko od 3 6 pp. -o-

2 pokoje umeblowane z wygo- dami, elektryczność, łazienka i t. p. do wynajęcia, Pańska 4 m. 2. I 8912

LEKARZE DOKTOR O. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE- RYCZNE, NARZĄ- DOWE, MOCZOW. od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż- nym ustępstwa. Z P. Nr. 63

LETNISKA

Letnisko w Tautuli- skach, szlach, st. Santoka, opłata do- stepna, szczegóły: Kasztanowa 4 7, od 3-4. o 9912

Druskieniki.

Pensjonat „Biruta”, ul. Mickiewicza 3, pod zarządem dawniej „Ireny”, poleca po- koje. S 2912

LOKALE

Mieszkanie

potrzebne 3 pokojo- we, pożądanie na Zwierzyniecu. Zgłosze- nia do „Słowa” pod „Ergo”. 4

DO WYNAJĘCIA

sklep z lodownią na- bitą lodem, a także składem. Dowiedzieć się u właściciela do- mu przy ul. Subocz Nr 30. o 9912

14-letni chłopiec po- szukuje jakiejś kolwiek pracy na wsi lub w mieście. Skończył 7 oddziałów szkoły powszechnej. Jest uczciwy, chętny. Posiada referencje. Wiadomość w adm. „Słowa” pod literami E. N. — 2

RÓŻNE

Najpewniejsze lokaty kapitałów zafatwa bez ko- sztów Wil. Biuro Ko- misowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152

Kilka uczących się dziewczyn

pryjme na stancje. Tróskliwa opieka. Francuska konwer- sacja. Fortepian na miejscu, ul. Zakreto- wa 54, m. 10 (blisko gimnazjum Nazaret- nek). Zapisy od 2 4 g. codziennie prócz niedziel i świąt.) LE- ONJA KONTRY- MOWNA. 8-912

INTERNAT J. Ma- ciejewicze, w po- bliżu szkół średnich żeńskich prowadzania, że będą od jese- ni wakacje na miej- sce, uczyć się matu- ryzystek. Opieka cał- kowita, zapewniona. Ofiarę 4-4. Zgło- szenia zawczasu. o 9612

POSADY

POSZUKUJE

pracy administrato- rnej, biurowej lub in- nych w biurach w mie- ście. Licz 30 lat. Jestem kawalerem. Posiadam wykształce- nie średnie. Mogę przedstawić kaucję hipoteczną na własną posiadłość. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Słowa” sub B. Z. 4

MAJĄTKI

ziemię sprzedaj- my dogodnie Wil. Biuro Ko- misowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 1

ZGUBY

U nieważnia się skradzioną książ- zeczkę wojsko- wą, wydaną przez P. K. U. Wilno za Nr. 1693, na imię Pawła Dubanowicza. o

Zgubioną książecz- kę wojskową, wydaną przez P. K. U. Oszmiana, na imię Józefa Zdanow-icza, zam. we wsi Św. Duch, pow. Oszmiań- skiego, unieważnia się

H. BALFOUR.

WALKA O DOKUMENTY

Stanąwszy u dołu schodów nate- żył słuch. Lecz czyści nic nie przery- wało. Ośmielony tem zapalił na chwilę latarkę elektryczną. Urzwał długi korytarz i troje drzwi: dwoje po bokach i jedne w końcu. Drzwi były zamknięte. Smith musiał być gdzieś w pobliżu, a Jack nie miał ochoty się z nim spotkać. Zwrócił się ku drzwiom na prawo i po chwili nad- słuchiwania nacisnął ostrożnie klam- kę. W pokoju było ciemno, wśliznął się za próg i cicho zamknął drzwi, błysnęła smuga światła.

Był to zapewne pokój Smitha, tó- ko nie było jeszcze ruszone. Strick- land szybko rozejrzył się po pokoju, a nie znalazłszy w nim nic cieka- wego, wyszedł i skierował się ku drzwiom w końcu korytarza. Pro- wadziły one do kuchni, za którą znaj- dowało się małe podwórko. Brama, wiodąca z podwórka na ulicę, była zamknięta i klucz tkwił w zamku od wewnątrz. A więc Slicker musiał być w domu! Jack powrócił na korytarz i zawahał się. Trzecie drzwi pro- wadziły do piwnicy, gdzie znaleźć mógł to, czego szukał, ale bardzo prawdo- podobnie było, że spotka tam Slic- kera.

Nacisnął klamkę, lecz drzwi nie ustąpiły. Nagle w dole rozległy się kroki, Jack cofnął się żywo. Klucz zgryznięty w zamku i Smith ukazał się z zapaloną świecą w ręku. Skierował się ku kuchni, zostawiając drzwi ot- warte za sobą.

Jack zrozumiał, że nadeszła chwi- la stosowna i wśliznął się za drzwi. Krokami niesłychanymi dzięki gumo- wym podeszkom zbiegał po scho- dach kamiennych. Strickland zapalił znowu latarkę i oświecił piwnicę: stały tam tylko trzy beczki z piwem i ob- rzymia szafa. Jack otworzył drzwi szafy, na górnych półkach stały bu- telki, dwie dołby były puste.

Jack skoczył na dolną półkę i czekał.

Slicker powrócił za chwilę i pod- szedł do szafy. Jacko ogarnęło uczu- cie żalu, że wybrał sobie tak nieod- powiednią kryjówkę. Ale Smith nie otworzył szafy, tylko stał przy niej.

Nagle rozległ się szmer, zgrzyt po- dobnego do tego, jaki czyni elektryczna winda i szafa zaczęła zjeżdżać w dół.

Zatrzymała się po chwili i Jack przeżył kilka sekund najstraszniej- szych w swym życiu. Wyciągniętiemi rękami szukał wyjścia, lecz napotykał cegły. Z trudnością powstrzymał okrzyk grozy. Po pewnym czasie, który Jackowi wydał się nieskończe- nie długim, znów rozległ się ten sam szmer i winda zaczęła się podnosić. Gdy zatrzymała się wyciągnął rękę i odnalazł drzwi drewniane pchnął je gwałtownie i wyskoczył. Błysnęła znów latarka jego. Piwnica była pu- sta. Jack westchnął z ulgą, zamknął szafę i obejrzał ją uważnie.

Był to mebel bardzo piękny, któ- rego niktby się nie mógł spodziewać w piwnicy: dębowy, przybrany piek- nymi płaskorzeźbami i bronzem. Jed- na z wypukłości z bronzu zwróciła uwagę Jacka, gdyż była dziwnie w- polerowana i błyszcząca... Twarz Jacka rozjaśniła się, nacisnął na blysz- czącą powierzchnię brązowej ozdoby, znów rozległy się te same odgłosy i zamknął po chwili. Otworzył drzwi szafy: półki zniknęły, a na ich miej- sce ukazały się drzwi w murze.

— Sprawa zaczyna przybierać po- myslny obrót — mruknął z zadowo- leniem, popychając drzwi.

Znalazł się w drugiej szafie, po- dobnego do poprzedniej.

Po chwili nadsluchiwania wyszedł z drugiej szafy i znalazł się w piwni- cy sąsiedniego domu.

Jack zamknął starannie szafę za sobą i obejrzał się za sprężynką wprowadzającą w ruch półki, istotnie wkrótce odnalazł zupełnie podobną do pierwszej. Przycisnął ją i usłyszał jak półki wracały na miejsce.

Strickland minął piwnicę i wszedł na schody, tutaj również panowała nieznamiona cisza, lecz gdy otworzył drzwi wiodące do korytarza, pierwsza rzecz, którą ujrzał była smuga świat- ła wychodząca z pod drzwi, po pra- wej stronie korytarza się znajdu- jących. Posunął się więc cichutko wzdłuż korytarza, aż do drzwi, które były nieco uchylone.

Przed biurkiem siedział Slicker Smith i paląc fajkę, czytał gazetę. Ja- kie stosunki mogły łączyć tego czo- łowieka z Jackiem?

Jack wszedł na balkon i zatrzymał się. Poprzez szparę, między oknem a firanką ujrzał pokój urządzony z komfortem, w którym znajdowali się dwaj mężczyźni. Jednym z nich był nieznajomy o szerokich ramionach i grubych rysach. Drugi rozmawiał przez telefon, w pewnej chwili uczy- nił ruch, przy którym Strickland doj- rzał jego twarz, serce jego zamarło na chwilę: był to Jonah!

ROZDZIAŁ IX

Pusta szafa.

Ośmupiały Jack usiłował jednak dosłyszeć słowa, które Jonah wymia- wiał. Musiał to słyszeć koniecznie! Zorientował się więc w planie domu, wspiął się aż na strych, wciąż korzy- stając z rynny i, bez wielkiego trudu, dostał się poprzez rozbite okno do pokoju.

Z wyjątkiem Smitha i dwóch lu- dzi na drugim piętrze nikogo, zda- wało się nie było w całym domu. Jack jednak schodził ze schodów, za- chowując wielką ostrożność, bez trudności odnalazł pokój, o który mu chodziło, i przykucnął za drzwiami, nadsluchując. Jonah rozmawiał jesz- cze.

— Ja dobrze rozumiem, ja wzią- dę papiery z szuflady japońskiej szafki i przyniesie panu jutro wieczorem do auta które czekać będzie na mnie... Milczał parę sekund, potem dodał: — Dobrze, massa, — ja nie powie- dzieć ani słowa massa Ned. Szczęśliwy bardzo, że to słyszeć. Dowiedzenia, massa.

Jack usłyszał trzask telefonu. Jo- nah powiesił słuchawkę. Młody de- tektiw przeklinał w duchu swój zły los, że nie udało mu się podsłuchać całej rozmowy.

— Czy zrozumiałeś co masz zro- bić? — zapytał nieznajomy.

— Tak, — odrzekł grubym swym głosem Jonah.

— Odwieziemy cię teraz do domu przy Green street; jeśli nie będzie żad- nych przeszkód, powrócisz natych- miast w przeciwnym razie spotkamy się jutro w tem samym miejscu i o tej samej, co dziś, godzinie.

Jack usłyszał zbliżające się do drzwi kroki i miał tylko tyle czasu, by odskoczyć w bok i ukryć się w zagłębieniu schodów.

Nieznajomy gwizdnął i Smith u- kazał się na wezwanie.

— Proszę go odprowadzić ta- samą drogą, którą ty przybył, — rzekł nieznajomy i Jack dostrzegł, jak za- łączywał na oczach murzyną prze- paskę.

Strickland nie czekał dłużej, gdyż uważał za konieczne przedrzeć Jona- ha w powrocie do domu Bill Boyda. Bez zeszlestu prawie powrócił na strych i szybko zjechał na dół po rynnie.

Stanąwszy na ziemi, zastanowił się chwilę.

Powracać tą samą drogą poprzez pokoje umeblowane Slickera Smitha było rzeczą zbyt ryzykowną. Nagle dostrzegł dużą wyrwę w murze dzie- łałym oba domy; dokola rozrzucone były kamienie i cegły.

Jack dostał się na podwórko do- mu Smitha, przeszedł przez bramę, otworzywszy ją kluczem, tkwiącym w zamku i, gdy się znalazł na ulicy, zaczął biec, co sił. Wkrótce dotarł do samochodu, którego szofer zawa- hał się przez sekundę, widząc czo- łowieka w łachmanach; lecz Jack po- kazał mu garść pieniędzy i podał dziesięć shillingów za odbyte prze- jeżdżenie kursu na Green street. Szofer zgodził się pośpiesznie.

Ulice o tej porze były puste i sa- mochód mknął bez przeszkód.

Jack zadzwonił gwałtownie. Po długim oczekiwaniu Ned otworzył mu, a widząc we drzwiach Jacka w łach- manach, stanął jak wryty.

— Chwała Bogu, że tu jesteś, — krzyknął Strickland, wchodząc szybko

i zamykając drzwi za sobą. Gdzie jest Jonah?

— Ależ... pewnie w łóżku, sądzę... — Myśliś się, zaraz się przeko- nasz, chodź ze mną.

Wszedł do biblioteki, a za nim Ned, coraz bardziej zdziwiony.

— Nie mam czasu opowiadać ci wszystkiego po kolei, — rzekł. — Daj mi prędko jakiekolwiek dokumenty, któreby miały pozór świadectw for- malnych, muszą tu być takie.

Ned otworzył kasę ogniową i wy- jął kilka papierów.

— Czy te będą